Nr. 144 SOSNOWIEC czwartek dnia 28 czerwca 1917 roku Rok XII

# KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —



# Irlandzki „Feniks".

Wśród narodów, które podczas wojny światowej dobitnie zaznaczyły swój protest przeciw jarzmu obcej przemocy, znalazła się Irlandja. Krwawo stłumione przed rokiem powstanie dublińskie, nie rozwiązało bynajmniej kwestji irlandzkiej, która dla Królestwa Wielkiej Brytanji, stanowi niemały kłopot. Dumny ale i rozważny Albion rozumie to doskonale, że, występowanie przeciw zachłannej polityce narodowościowej musi być uzasadnione własnym przykładem. Tłumić pożar u sąsiada, jest niewątpliwie objawem wielkiego humanitaryzmu i altruizmu, wypada jednak przedewszystkiem zapobiedz tlejącej wciąż pożodze we własnym domu.

A sprawa irlandzka, to zaiste kilkowiekowy wrzód ropiejący bezustannie na państwowym organiźmie wielkobrytańskim.

Ujarzmiony przed kilku wiekami naród irlandzki, nie chciał się nigdy poddać procesowi doszczętnego zanglizowania, które się odbywało w sposób nadzwyczaj okrutny. Na kartach historji Anglji dzieje Zielonej Wyspy pokryte są krwawemi głoskami najstraszliwszej przemocy i spełnianych gwałtów, które oczywiście z biegiem lat, cel swój osiągały. Każde bowiem stulecie ścierało z Irlandczyków wybitne cechy indywidualizmu narodowego, czyniąc z ich samodzielnej kultury rozwoowej, jakieś tylko szczątki muzealne w obyczajach i gwarze ludowej, gdyż nawet językiem potocznym irlandzkich warstw kulturalniejszych, stała się wyłącznie angielszczyzna.

A jednak naród irlandzki, pomimo systematycznego tępienia, zbójeckiego wywłaszczania z rodzinnej ziemi, którą zagarniali prawem kaduka angielscy lordowie, przetrwał to wszystko. Wielkim, a doniosłym głosem obwieszcza światu, zarówno u siebie, jak w Stanach Zjednoczonych, dokąd stale od lat stu emigruje:

— Nie jesteśmy Anglikami lecz Irlandczykami.

Nawiasowo wspomnijmy, że najpotężniejszą dźwignią i ostoją odrębności narodowej Irlandji, była jej zwartość religijna. Wówczas, gdy w Anglji i Szkocji utrwalał się protestantyzm episkopalny, narzucany przemocą przez państwo, Irlandja wytrwała przy katolicyzmie, znosząc obok narodowych i ekonomicznych ucisków, najokrutniejsze prześladowania religijne, upodobniające nieszczęsną Zieloną Wyspę w wielu nieraz momentach, do pierwszych męczenników chrześcjańskich z epoki Nerona i Kaliguli.

Kiedy nawet później prześladowania religijne znacznie stępiały, katolicyzm tworzył stałą linję demarkacyjną między protestanckimi Anglikami, a rzymskokatolickimi Irlandczykami, podtrzymując i znamiennie wzmacniając separatyzm narodowy.

*

Liberalni politycy angielscy, którzy rozumieli konieczność przeprowadzenia w państwie wielu reform demokratycznych, i kwestję Irlandzką od wielu lat stawiali na porządku dziennym. Z rozmaitych prądów i ścierających się opinji w tej sprawie, wyłonił się wreszcie t. zw. projekt *home rulu* czyli wyposażania Irlandji w pewne prawa autonomiczne.

Zawzięcie zwalczany projekt *home rulu* przez konserwatywną Izbę lordów, ciągle się odkładał, aż nareszcie wybuchła wojna światowa. Na jakiś czas przed wojną liberalny rząd angielski miał niemały kłopot z powodu fermentu, jaki wynikł w sześciu hrabstwach irlandzkich prowincji Ulster, z przeważającą ludnością protestancką, żądającą wyłączenia Ulsteru z Irlandji, na wypadek gdyby jej autonomja miała zostać zrealizowaną. Incydent Ulsterski przypomina w pewnych szczegółach naszą niedawną sprawę za b. caratu rosyjskiego, t. zw. „wyodrębnienie Chełmszczyzny".

Ostatecznie Ulster szykował się do zbrojnego powstania przeciw rządowi, który ten ferment powstrzymał, przez odłożenie znów *ad acta* projektu *home rula*. Zdenerwowało to i podnieciło radykalne stronnictwa patrjotów irlandzkich, które, jak wiadomo, w r. z. doprowadziły do zbrojnego powstania w Dublinie. Zostało ono wprawdzie krwawym terrorem wkrótce stłumione, a jego przywódca, głośny Casement z wyroku sądu wojennego zawisł na szubienicy, niemniej rząd angielski musi się liczyć z objawami nowego fermentu, jaki ogarnia coraz bardziej prawie cały naród irlandzki.

Najbardziej stanowcze zapowiedzi, że *home rule* będzie natychmiast po wojnie urzeczywistniony, nie zadawalniają już nawet najumiarkowańsze stronnictwa. Zresztą na szybkie rozstrzygnięcie sprawy irlandzkiej, jeszcze podczas wojny, wywiera nader silny nacisk rząd Stanów Zjednoczonych. Anglja musi się więc tembardziej liczyć, aby nie urazić potężnego, a nowego sprzymierzeńca koalicji.

Mimo więc wielu piętrzących się trudności i przeszkód rząd angielski, zdecydował się już, aby w ciągu dni najbliższych został zwołany w Dublinie konwent delegatów angielskich i irlandzkich, łącznie z ulsterczykami, aby sprawę autonomji Zielonej Wyspy stanowczo już rozstrzygnąć i bezwłocznie w czyn wprowadzić. Według wiadomości podanych przez dzienniki szwajcarskie, a powtórzonych w prasie niemieckiej, autonomja irlandzka, nie naruszająca w niczem jedności państwowej, ma być oparta na podstawie szerokiego samorządu politycznego, aż do ustanowienia własnego parlamentu irlandzkiego w Dublinie.

Tym sposobem ujarzmiona przed kilkuset laty Zielona Wyspa, wydobywa się z rumowisk i popiołu historycznego niebytu i jak ów mityczny feniks, zrywa się do nowego lotu.

Chociaż Polska w odmiennych zgoła warunkach miała przerwany swój blisko tysiącletni byt historyczno-polityczny, sama dziś zbliżając się do wznowienia tego bytu, bardziej niż jakikolwiek inny naród raduje się z tego wskrześnięcia feniksa irlandzkiego.

*Externus.*

Opodatkujcie się pod hasłem „Ratujmy dzieci!"

## Język polski w W. Ks. Poznańskiem.

Organ kanclerski „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" pod tytułem „Język polski przy nauczaniu religji" pisze co następuje:

Jak dowiadujemy się, minister oświaty w sprawie używania języka polskiego przy nauce religji w szkołach ludowych w Poznańskim wydał rozporządzenie, które decyzjom powziętym w całym szeregu wypadków pojedyńczych nadaje obecnie znaczenie ogólne.

Już od początku wojny ministerjum oświaty zaczęło przywiązywać znaczenie do tego, aby przywrócone zostało nauczanie religji w języku polskim w Poznańskim w tych szkołach, gdzie do tej pory wskutek braku nauczycieli władających językiem polskim, nauka religji była zawieszona i zastąpiona przez naukę religji w języku niemieckim. Pozatym uwzględniono również wnioski strony zainteresowanej, dotyczące dopuszczenia języka polskiego w nauce religji klas niższych tych szkół, gdzie większość dzieci szkolnych niedostatecznie władają językiem niemieckim. Obecnie i bez specjalnych wniosków ze strony osób zainteresowanych ma być wprowadzona nauka religji w języku polskim w szkołach, w których pewna część wstępujących dzieci niedostatecznie włada niemieckim językiem.

Jeżeli w danej szkole brak nauczycieli władających językiem polskim, wówczas nauka ma być powierzona nauczycielom szkół sąsiednich. O ile zaś (lub dopóki) jest to możliwe osobom duchownym. Mając na względzie dzieci władające językiem niemieckim oraz dzieci władające wyłącznie tylko polskim językiem, oraz ilość rozporządzalnych sił nauczycielskich, zarządy szkolne regencji mają wydawać rozporządzenia, dotyczące bliższych szczegółów w każdym pojedyńczym wypadku. Przy wprowadzaniu w życie powyższego zarządzenia zarządy regencyjne, urzędnicy nadzoru oraz nauczyciele mają kierować się zasadą słuszności i życzliwości i starać się o przezwyciężenie trudności, spotykających się tu i owdzie w wypadkach pojedyńczych.

## Polska komisja likwidacyjna.

„Echo Polskie" z dnia 20 z. m. donosi, że na zebraniu klubu demokratycznego w Moskwie prezes komisji likwidacyjnej Lednicki przedstawił dotychczasowy wynik prac komisji. Wydziałów ma być utworzonych piętnaście; dotąd powołano ich siedm, z których cztery rozpoczęły urzędowanie.

Wydział mienia będzie decydował bezpośrednio w kwestji majątku Polski majątków dawniej królów, a następnie państwowych rosyjskich, wogóle o tem wszystkiem, co wchodziło w zakres działania i ministerstwa dworu i apanaży, a dalej, czym się opiekują organizacje opieki nad zabytkami i pamiątkami historycznymi, więc Księstwo Łowickie, pałac Łazienkowski, Sielce, Pr-

ce w tym wydziale już rozpoczęto. Powołano do niego ludzi fachowych, więc historyków, prawników, artystów. Między innymi jest w składzie pracowników prof. dr. Kętczyński; będzie może dyrektor dr. Czołowski ze Lwowa.

Wydział kościelny ma określić stosunek Koscioła katolickiego do państwa. W posiedzeniu wzięli udział biskupi: Cieplak, Roop, Dubowski, Godlewski i Kessler, rektor Radziszewski i grono kanoników. Tu należą — załatwione już pomyślnie — zniesienie przepisów, dotyczących przejścia z prawosławia, dalej cofnięcie zamknięcia djecezji mińskiej i kamienieckiej, likwidacja zarządzeń, dotyczących mienia kościołów, oraz ograniczających wolność sumienia.

Rozpoczął urzędowanie wydział jeńców wojennych obcych poddanych i zesłańców politycznych. Powzięto niezwłoczne oswobodzenie wszystkich zakładników, dalej kobiet, dzieci i osób poza wiekiem popisowym, oraz ułatwienie im powrotu do kraju.

W fazie konstytuowania się są dwa wydziały: miejski i dobroczynnych instytucji, oraz ziemski i spraw włościańskich. Rozpoczął urzędowanie wydział personelu osobowego, powołany, aby objąć opiekę nad urzędnikami, których losy związane są z likwidacją instytucji i urzędów, gdzie dotychczas pracowali i którzy w Rosji znaleźli się nie z własnej woli. Wydziały skarbu i kontroli państwowej, oświaty i wychowania publicznego mają przeprowadzić likwidację kolei warszawsko-wiedeńskiej i nadwiślańskich; dalej mają powstać wydziały: przemysłowy i banków, poświęcony interesom mas robotniczych przy likwidacji instytucji fabrycznych.

---

# WOJNA.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 26 czerwca 1917 roku.

### Wschodni teren walk

Na południowym zachodzie od Łucka i pomiędzy Strypą a Dniestrem utrzywała się ożywiona działalność. Wielokrotnie przepędzone zostały rosyjskie oddziałki atakujące.

### Zachodni teren walk:

**Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.**

Wzdłuż frontu zwalczały się artylerje miejscami przy wielkim zużyciu amunicji. Przeciwko stanowiskom piechoty zwracała się działalność ogniowa tylko w niektórych odcinkach, przeważnie w celu przygotowania ataków wywiadowczych, które doprowadzały często do walk w okopach

**Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.**

Pod Vauxaillon trwał silny ogień francuski, skierowany na okopy, znajdujące się w naszym ręku od czasu walk 20 21 czerwca.

Po ożywionej walce ogniowej zaatakowali francuzi na północnym zachodzie od folwarku Hurtebise stanowiska pagórkowate, zdobyte niedawno przez nas. Nieprzyjaciel wdarł się pomimo wielkich strat, jakie poniosły jego kolumny szturmujące w naszym ogniu, na niektórych punktach w nasze linje. Kontratak, rozpoczęty natychmiast, odrzucił go znowu w przeważnej części.

Działalność artylerji była bardzo ożywiona także na innych częściach frontu Aisny i w Szampanji wśród pięknej pogody. Przedsięwzięcie naszego oddziału atakującego na południowym wschodzie od Tahure doprowadziło do zamierzonego rezultatu

**Grupa wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Würtemberskiego.**

Nic ważnego.

Rotmistrz baron Richthoffen pokonał w ostatnich dniach w walkach powietrznych 54, 55 go i 56 przeciwnika, zaś por. Allmenroeder 30-go.

### Front macedoński.

Sytuacja jest niezmieniona. W walkach na przedpolach bułgarzy utrzymali przewagę.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

---

## Wybory do konstytuanty.

SZTOKHOLM (BTW.). Doniesienie Petersb. Ag. Tel.: Specjalna komisja powołana do opracowania prawa wyborczego do konstytuanty, ustaliła liczbę delegatów na 800 osób, tak, iż na każde 200,000 obywateli przypada jeden delegat. Każda prowincja będzie stanowiła okręg wyborczy o minimalnej liczbie 5 delegatów. Petersburg i Moskwa będą stanowiły okręgi osobne.

## Kozacy za wojną.

PIOTROGRÓD. (BTW.) Piotrogrodzka „Agencja Telegraficzna" donosi: Na powszechnym kongresie przedstawicieli wojsk kozackich, oświadczyli się przedstawiciele kozaków syberyjskich i duńskich przeciw pokojowi postronnemu i za koniecznością ofensywy w zupełnej zgodzie ze sprzymierzeńcami.

## Niepokój w Petersburgu.

LUGANO. (WAT.) Według dzienników włoskich do Petersburga powołano 20,000 żołnierzy z frontu, celem utrzymania porządku.

## Monarchia w Rosji.

SZTOKHOLM, (BTW.). Dzienniki tutejsze dowiadują się, że rosyjski minister wojny zwrócił się do ambasadora angielskiego Buchanana, z energiczną prośbą zaniechania planów wznowienia monarchji.

## Nowy gabinet austrjacki.

WIEDEŃ, (BTW.) Gabinet austrjacki ostatecznie uformał się jak następuje: prezes ministrów — v. Seidler, aprowizacja — gen. major Hoefer, sprawy wewnętrzne — bar. Toggenburg, obrona krajowa — marszałek polny porucznik Crapp, handel — Matajs, finanse — v. Wimmer, oświata — Cwikliński, sprawiedliwość — Schauer, roboty publiczne — Homann, drogi żelazne — bar. v. Banhans, rolnictwo — szef sekcji v. Ertl. Radca dworu Twardowski zostaje następcą ministra Bobrzyńskiego.

## Parlament niemiecki.

BERLIN. (BTW.) Jak się dowiaduje „Berl. Tagebl.". komisje parlamentu podejmą pracę 3 lipca. Pierwsze posiedzenie plenarne odbędzie się w czwartek, 5 lipca. Posiedzenia plenarne trwać będą prawdopodobnie tydzień do 10 dni.

## Nowa pożyczka wojenna.

BERLIN. (BTW.) „Germanja" pisze: Jak słychać, w parlamencie przedłożond ma być żądanie nowych kredytów w wysokości 15 miljardów marek.

## O wojnie podwodnej.

GENEWA, (BTW.) Zaniepokojenie rządu francuskiego wskutek wojny podwodnej i stworzonego przez nią dotkliwego braku tonażu uwidoczniło się jaskrawo podczas interpelacji w Izbie deputowanych. Interpelujący deputowany Hesse powiedział, że straty floty handlowej francuskiej, spowodowane przez wojnę podwodną, do chwili obecnej wynoszą 980,000 ton. Z pośród 664,000 ton nowych okrętów handlowych 240,000 ton jest niestety własnością przedsiębiorstw zagranicznych. Hesse mniema, że nie sposób nie być zdumionym rezultatami osiągniętymi przez Niemcy, które po wojnie będą miały 11,562,000 t. nowych okrętów handlowych.

W portach niemieckich gromadzone są towary, które natychmiast po zawarciu pokoju znowu wyruszą na pełne morze. To, czego Francja dokonała w porównaniu z powyższem, jest bez znaczenia.

## Nieporozumienie z powodu Albanji.

SZTOKHOLM. (WAT.) „Russkoje Słowo" zamieszcza w ostatnim, otrzymanym tutaj numerze, następującą informację, zaczerpniętą, jak zapewnia, z miarodajnego źródła: „Rządy rosyjski, francuski i angielski złożyły za pośrednictwem swoich ambasadorów w Rzymie, zbiorowe oświadczenie, w którem podkreślono, że kwestja ogłoszenia niepodległości Albanji, jako dotycząca losów całego narodu albańskiego, powinna być przedmiotem rozważań międzynarodowych i w żadnym razie jej rozwiązanie nie może być samodzielnym aktem królewskiego rządu włoskiego".

## Odroczenie konferencji sztokholmskiej.

SZTOKHOLM, (BTW.) Biuro informacyjne petersburskiej rady robotników i żołnierzy donosi: „Międzynarodowa konferencja socjalistyczna zostaje odłożona na życzenie towarzyszów francuskich, którzy nie mogliby przybyć na czas. Nowy termin oznaczony będzie po porozumieniu się z partją francuską i innemi.

## Venizelos premjerem

GENEWA (WAT) Paryska agencja Havasa dowiaduje się z Aten: Prezes ministrów greckich Zaimis wyraził przed królem życzenie zgłoszenia dymisji gabinetu. We wczorajszej rozmowie z Jonarrtem król wyraził zgodę na powierzenie Venizelosowi zadania utworzenia nowego gabinetu.

## Pożyczki wolnościowe.

PETERSBURG. (BTW.) Pet. Ag. Tel donosi: Subskrybcje na pożyczkę wolnościową doszły do wysokości 1 i pół miljarda rubli.

AMSTERDAM. (BTW.) W Waszyngtonie ogłoszono urzędowo, że pożyczka wolnościowa osiągnęła sumę 3,035,226,850 dolarów.

## Wojenne cele Francji.

Francuski prezes ministrów obiecał jak wiadomo, w izbie poselskiej, że „wkrótce" ogłosi tajne traktaty zawarte z Rosją. Od tego czasu upłynęło kilka tygodni. Pan Ribot nie podzielił się z publiczoością ani jednym słowem o traktatach tajnych. Natomiast dowiedzieliśmy się ze szwajcarskiego organu socjalistycznego, że na ostatnim tajnym posiedzeniu izby deputowanych złożył on pewne wyjaśnienia o zawartych w miesiącu lutym r. b. za zgodą rządu angielskiego umowach tajnych pomiędzy rządami francuskim a rosyjskim, Według umów tych Francja ma otrzymać Alzację z Lotaryngją, tereny nad Saarą, prawo rozporządzania potrzebnymi jej częściami prowincji nadreńskiej, przyczym z części pozostałych ma być utworzone państwo buforowe, wreszcie ma Francja otrzymać Syrję.

W ten sposób tajemnica, którą koalicja osłoniła swe pożądania rabunkowe, została w części odsłonioną. Pan Ribot, mąż zaufania narodu francuskiego, nie odważył się jeszcze przyznać jawnie do ujawnionego programu. Zaczekamy — kończy organ kanclerza — czy to się wkrótce stanie".

## Cele wojenne Japonji.

BERLIN. Ze Sztokholmu donoszą do „Vossisch Ztg." Według depeszy, otrzymanej z Tokjo przez Petersburską ajencę telegraficzną, dziennik japoński „Asahi" pisze, co następuje o żądaniu rosyjskiem pokoju „bez aneksji i powetowań": „Japonia uczestniczyła w wojnie, aby wyprzeć Niemców z Dalekiego Wschodu. Zwrot tamtejszych kolonji Niemcom dałby im możność zagrożenia ponownie pokojowi na Dalekim Wschodzie. Gdyby wspomniana zasada miała być istotnie zastosowana, to Japonja musi zawczasu zarządzić środki dla przeszkodzenia urzeczywistnieniu jej na Dalekim Wschodzie". Według dzienników francuskich, prezydent Wilson postanowił wysłać do Japonji misję, która ma porozumieć się z rządem japońskim, co do celów wojennych.

---

# Z dnia na dzień.

## Z Sosnowca

*Dnia 27/VI*

— **Mianowanie.** Pomocnicy inspektora ubezpieczeń wojennych budowli od ognia pp. Wincenty Pauli i Zygmunt Truszkowski mianowani zostali taksatorami na powiat Będziński.

— **W Gospodzie Mieszczańskiej** w środę o godz. 8 wieczorem wygłoszona będzie pogadanka na temat „Republika czy Monarchja".

— **Organizowanie rzemieślników.** W kołach zawodowych powstał projekt skupienia wszystkich rzemieślników polskich w tej formie, aby pracownicy danego zawodu obowiązkowo należeli do organizacji cechowych. Wyjątki stanowić będą, rzecz prosta, tylko jednostki, stojące ze względu na swą stronę moralną poza życiem społecznem. Dla uświadomienia rzemieślników o korzyściach, płynących z życia zorganizowanego prowadzona będzie specjalna propaganda w słowie i druku.

— **Brak fachowców.** Utrzymujący własne warsztaty w różnych gałęziach przemysłu, uskarżają się na zupełny brak sił fachowych... Najwięcej daje się to odczuwać w ślusarstwie szewctwie i w zakładach fryzjerskich.

— **Spekulanci w opałach.** W swoim czasie grono kapitalistów żydowskich utworzyło w Sosnowcu spółkę, zadaniem której było przemycanie na dużą skalę większej ilości towarów od strony Szczakowej w kierunku granicy niemieckiej, a więc po za kordon. W tym celu podobno nawet utworzony został specjalny magazyn przeładunkowy W tych jednakże dniach urzędnikom celnym okupacji austrjackiej udało się zatrzymać kilka wagonów, naładowanych towarem. Po sprawdzeniu zawartości okazało się, iż w wagonach są większe zapasy mydła, kawy, herbaty itp artykułów, na których spółka wobec drożyzny takich produktów musiała zarabiać olbrzymie sumy. Cała zawartość przedstawia setki tysięcy koron. Prowodyrzy tej spółki tłómaczą się, iż towary te nadeszły z krajów neutralnych, w rzeczywistości zaś towary są austrjackie. Cały ładunek zatrzymano na stacji Dęblińskiej, gdzie już od paru dni odbywa się obliczanie zawartości; dalsze śledztwo w toku.

— **Z miasta.** Przejście w czasie upałów przez ulice żydowskie, jako to: przez Targową, Modrzejowską, Warszawską etc. jest często niemożliwe. Powonienie przechodnia razi tak zabójcza woń, że trzeba pędzić niemal kłusem z chustką u nosa. Wogóle, domy żydowskie i rynsztoki utrzymywane są w antysanitarnym stanie. Ludność Izraela jest pod tym względem niepoprawna.

— **Pestki.** Wraz z ukazaniem się w sprzedaży wiśni i czereśni, zaczęły się też na ulicach niebezpieczne upadki osób starszych z powodu pestek, rzucanych na chodniki. Pomijając już fakt, że jedzenie na ulicy jest nieestetyczne i niehygieniczne, zaznaczyć należy, iż rzucanie pestek od owoców na trotuar może spowodować potłuczenie a nawet kalectwo przechodnia. Wczoraj byliśmy świadkiem, jak na ul. Kościelnej jakaś staruszka, nastąpiwszy na pestkę od czereśni, potknęła się upadła i mało ręki nie złamała. Skończyło się „szczęśliwie" na dotkliwem potłuczeniu. A więc, nie rzucać pestek na chodnik!

— **Fałszywe przepustki.** W tych dniach policji miejskiej II-go Komisarjatu udało się zatrzymać kilku spekulantów, posługujących się fałszywemi przepustkami przy przejściu granicy.

— **Zatopienie szybu.** W ubiegłym tygodniu w szybie węglowym na polach około Niwki poczęła tak nagle napływać woda, iż pracujący górnicy zaledwie mogli się uratować ucieczką zamoczeni do połowy pasa. Przez zalanie tego szybu, z którego dobywano węgiel pierwszej jakości, Towarzystwa hr. Renard narażone zostało na poważne straty.

— **Urodzaje.** Od osób, które w tych dniach powróciły z Kieleckiego, dowiadujemy się o przewidywanych bardzo dobrych urodzajach, co potwierdza się okolicznością, iż ceny starego żyta spadły tam odrazu do 30 rb. za korzec.

— **Obostrzenie na pograniczu Niweckim.** Władze okupacyjne austrjackie obostrzyły w ostatnich dniach nadzór na granicy tak iż rodziny osób pracujących na kopalniach i odkrywkach w Niwce, nawet niosąc pożywienie muszą być zaopatrzane w przepustki co dotychczas praktykowane nie było.

— **Kradzież krowy.** W nocy z piątku na sobotę niewyśledzeni dotąd złodzieje, zakradli się do obory właściciela nieruchomości na Sroduli Józefa Zabijaka i uprowadzili krowę wartości kilkuset rubli. Kiedy rano w sobotę spostrzegł kradzież krowy, zaalarmował sąsiadów. Dzięki śladom udało się b. sołtysowi tej miejscowości, Kacprowi Sztycho wyśledzić złodziei, którzy zarżnąwszy krowę w pobliskim życie, zadowolili się tylną częścią, którą już zawiązawszy w worki, nieśli na plecach; postrzegłszy jednak pogoń porzucili łup i ratowali się ucieczką. Resztę mięsa z zabitej krowy, znalezionej w życie, poszkodowany zabrał do domu.

## Ze szkół.

Zakończenie roku szkolnego w 2-klasowej szkole Towarzystwa hr. Renard w Sielcu odbyło się w niedzielę 24 b. m.

Rano o godz. 9 dzieci podążyły parami do kaplicy w Nowym Sielcu, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił miejscowy proboszcz i prefekt szkoły ks. Mazurkiewicz, Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Hendrychowski. Na zakończenie odśpiewano dziękczynne „Te Deum" i „Boże, coś Polskę". Podczas nabożeństwa odpowiednie pienia religijne wykonał chór dzieci szkoły pod kier. prof. Jakubowicza.

O godz. 3 popoł. w zapełnionej sali przy szkole rozpoczął się popis dziatwy. Po odśpiewaniu hymnu narodowego, odegrano „Siedmioro koźląt" baśń-operę z muzyką Humperdincka. Dzięki umiejętnej reżyserji przełożonego szkoły p. Gębickiego i wspaniałych chórów prof. Jakubowicza, baśń-opera wyszła nadzwyczajnie.

Po rozdaniu dzieciom nagród, pochwał i świadectw z ukończenia szkoły, nastąpiły popisy, a więc deklamacje i śpiewy chóralne, które ogólnie bardzo się podobały. Odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła" zakończono akt szkolny. Na popisie byli obecni jeneralny dyrekto T-wa hr. Renard p. konsul Cremer, który osobiście rozdawał dzieciom nagrody i pochwały, rodzice dziatwy szkolnej, oraz dawniejsi wychowańcy szkoły.

...cz.

## Z Będzina.

+ **Wystawa robót i rysunków** w gimnazjum p. J. Krzymowskiej trwać będzie do 1 lipca i otwartą jest codziennie od 2 do 8 wieczorem; wejście bezpłatne. Wystawa wzbudza ogólne zainteresowanie, ponieważ jest ona nowością dla mieszkańców Będzina i okolicy.

+ **Ze Straży ogniowej.** Zapowiedziana w ubiegłą niedzielę próba Straży ogniowej z powodu deszczu do skutku nie doszła.

+ **Cykliści** bez skrępowania jeżdżą po chodnikach ulic nawet najruchliwszych, narażając przechodniów na schodzenie z trotuarów na bruk. Odpowiedni nakaz dla pp. sportsmenów byłby bardzo pożądany.

+ **Składy węgla.** Specjalna Komisja rady miejskiej na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła otworzyć kilka miejskich składów węgla.

+ **Nagroda.** Wyznaczoną została nagroda 500 mk. za wyśledzenie zabójcy Marjanny Zwolińskiej, która została zamordowaną w nocy z 13 na 14 czerwca r. b., w domu Dukla pod Modrzejowem. Zwolińska zajmowała się przemytnictwem; zrabowano jej 500 rb. i cukier. Są przypuszczenia, iż mordercą również była osoba zajmująca się przemytnictwem.

## Z Wojkowic Kościelnych.

Ażeby przyjść z pomocą nieszczęśliwym pogorzelcom ze wsi Ujejsce, gdzie spaliło się 58 gospodarstw, utworzony został z inicjatywy ludzi dobrej woli Komitet ratunkowy. Na czele Komitetu stanęli: prezes dyrektor fabryki chemicznej p. Jaworski, wiceprezes p. Jan Ciepliński, skarbnik ks. Sokołowski miejscowy proboszcz i zastępca skarbnika p. Leopold Mazurkiewicz oraz członkowie pp. Jędrzejkiewicz, Strachalski, doktór Goc i Bławat.

Na początku wydano pogorzelcom po porcji mąki oraz zakupiono ze sklepu Komitetu żywnościowego kartofle i kasze. Niezależnie od tego z inicjatywy miejscowego proboszcza ks. Sokołowskiego i p. Mazurkiewicza, p. Jędrzejkiewicz b. artysta teatru „Zacisze" utworzył kółko amatorów sceny, które na dobroczynny cel wystawili po dokonaniu kilku prób, jednoaktówkę „Młynarz i Kominiarz" oraz „Bartosz z pod Krakowa".

Sporządzona została równierz lista dla zbierania dobrowolnych ofiar na pogorzelców.

W swoim czasie powstała myśl wzniesienia nowej świątyni, na budowę której nagromadzono cegłe, kamień i wapno. Jak słychać parafjanie nie porzucili projektu ufundowania kościoła tylko narazie odłożyli to na czas powojenny.

W sezonie obecnym dzięki staraniem parafjan został całkowicie okolony murem miejscowy cmentarz grzebalny.

Z inicjatywy miejscowego proboszcza ks. Sokołowskiego i wójta gminy p. Gawora powstaje tutaj straż ogniowa ochotnicza.

Kasa pożyczkowa jedna z pierwszych i największych w powiecie Będzińskim, pozostaje w uśpieniu. A szkoda, ponieważ niewpłacanie nie tylko pożyczek lecz nawet i procentów w tychże, wpłynie z czasem b. ujemnie na stan kasy.

Oprócz istniejących tutaj z dawnych szkół gminnych otworzono nową szkołę w Dąbiu i dwie nowe w Milowiźnie.

Gminny Komitet żywnościowy zaopatruje mieszkańców przeważnie w mąkę i cukier, których to produktów jest zawsze poddostatkiem.

We wsi Piekło wśród biedniejszej ludności panują z lekkim przebiegiem choroby żołądkowe.

Artykuły żywnościowe są z dnia na dzień droższe. Urodzaje będą liche, ponieważ większą część ziemi stanowią grunty piaszczyste.

*A. W.*

## Uruchomienie kolejek wązkotorowych.

C. i k. Generalne Gubernatorstwo zdecydowało się oddać kolejki wązkotorowe, używane dotąd tylko dla celów wojskowych także i dla użytku powszechnego.

Kolejki wązkotorowe wchodzące w rachubę dla ruchu prywatnego, są: Miechów—Działoszyce (parowa), Sędziszów—Szczekociny (konna), Jędrzejów—Bogorya (parowa), Iwaniska—Bogorya—Staszów (parowa), Staszów—Szczucin (konna), Wąwolnica—Karczmiska—Opole (parowa), Bystrzyca—Łęczna (parowa), Bystrzyca—Nasutów (parowa), Zwierzyniec—Biłgoraj (parowa), Piotrków—Sulejów (parowa).

Na wszystkich tych liniach zaprowadzony został ruch towarów i ruch podróżnych.

Z natury kolei wązkotorowej wynika, że transport osób jest tylko ograniczony i stosunkowo prymitywny; do transportu towarów nadają się jednak te koleje bardzo dobrze.

## Z kraju.

□ **Pożar m. Rzgowa.** O rozmiarach pożaru Rzgowa pod Łodzią nadchodzą bliższe szczegóły. Z całego miasteczka ocalał urząd gminny, plebanja, nowozbudowana z cegły i pod dachówką, budynek straży ogniowej, położony w ogrodzie, oraz parę pomniejszych domków i budowli gospodarczych. Kościół spłonął. Ofiarą pożaru padły dwie osoby, przyczem rany odniosło kilkanaście osob. Bezdomni pogorzelcy rozmieszczeni zostali w sali domu straży ogniowej, w szkole i innych pustych ocalałych budowlach. Zgorzało ogółem 91 posesji, należących do 98 właścicieli. Bez dachu nad głową zostało około 120 rodzin. Straty wynoszą około półtora miljona marek. Akcję ratunkową dla nieszczęśliwych rzgowian ujęła w swe ręce łódzka okręgowa Rada opiekuńcza z prezesem, p. A. Stamirowskim, na czele. W Rzgowie utworzył się komitet ratunkowy, któremu przewodniczy proboszcz miejscowy, ks. kan. Skowronek.

□ **Otwarcie szkoły rolniczej w Nałęczowie.** Pięcio-miesięczna szkoła rolnicza w Nałęczowie rozpocznie kurs nauk w dniu 2 lipca r. b. Otwarcie szkoły poprzedzi nabożeństwo w miejscowym kościele o godz. 9 rano. Szkoła na razie internatu prowadzić nie będzie. Opłata dla przychodnich wynosi 20 kor. miesięcznie za naukę. Informacji udziela kierownik szkoły p. Pasiak w Nałęczowie.

□ **Związki niemieckie.** W Rypinie powstał przed kilku miesiącami „Związek niemiecki", który dotychczas już założył 14 oddziałów w okolicy.

□ **Z Łodzi.** Ogólna ilość urzędników miejskich wynosi przeszło 2,000, około 650 nadetatowych oraz 875 innych urzędników, jak również 560 nauczycieli i nauczycielek miejskich szkół początkowych. W tym wzięci są pod uwagę urzędnicy składów miejskich, szpitali oraz biur rozdawnictwa kart chlebowych.

Porcje cukru będą w Łodzi podwyższone do 16 łutów. Karty chlebowe nr. 55, które wydane zostaną 15 lipca, zawierać będą kupon, upoważniający do kupna powyższej ilości cukru.

□ **Nowe nazwy.** Poznańska „Gazeta Narodowa" donosi z Kościana: Rozporządzeniem królewskiem zmieniono nazwy obwodów dominialnych w pow. kościańskim: Piotrowa na „Gilgenhof", a Oborzysk na „Petzelshof".

## Obrazek z Łowicza.

Publicysta p. A. Miecznik w relacji swej o Łowiczu taki kreśli w „Kur. Warsz." pomiędzy innemi obrazek z tego prastarego grodu Prymasowskiego.

Na rynku przed kolegjatą stoi teraz pomnik ze spojonych cementem głazów. Taki sobie pękaty pylon, poświęcony poległym w bitwie pod Łowiczem żołnierzom niemieckim i rosyjskim.

Za kościołem po-pijarskim strzela w niebo piękna wieża gotycka. Nie znałem jej.

— A to jaki kościół?

— Marjawicki,

Trzeba zobaczyć. Kościół piękny. Na cmentarzu, wysokim murem ogrodzonym, stoi kamienna figura Matki Boskiej z napisem: „Królowej marjawitów".

W kościele kilkoro ludzi, śpiewających jakąś nie po polsku wpadającą do ucha pieśń. Przygrywa z otwartej kaplicy na fisharmonji młoda marjawitka. Wrażenie pustki i ciszy.

— Kościół nie skończony — powiadam.

— Skończą go pewnie katolicy.

— Jakto?

— Długów na nim ze 100,000 marek, a wiernych marjawitów ubywa i ubywa. Marjawityzm burza wywołała i burza go rozproszy.

I teraz jest burza, ale i ta przejdzie i co zbędne, co narodowi szkodzi, obecnie rozproszy i zmiecie.

## Katastrofa kolejowa pod Dębicą.

Dn. 21 b. m., około godz. 3 po południu, wydarzył się opodal Dębicy, w pow lubartowskim, na przeładowni Pustynia na linji Dębica—Rozwadów wypadek kolejowy, który pociągnął za sobą utratę życia jednej osoby, a poranienie kilku.

Pociąg osobowy, jadący z Rozwadowa do Dębicy, zbliżał się do przystanku Pustyni. Lokomotywa i część wagonów przebyły już zwrotnicę, jedynie tylko dwa ostatnie wagony były jeszcze na torze bocznym. W tej chwili przedostatni wagon pociągu, przebywając zwrotnicę, widocznie nieszczelnie przymkniętą, wyskoczył z szyn, a następnie przewrócił się na bok i wleczony przez lokomotywę po szynach i progach, rozbił się w kawałki, zanim pociąg wstrzymano. Następny, a zarazem ostatni wagon nie uległ już katastrofie.

W rozbitym wagonie było ogółem 5 osób: Prezes sądu w Lublinie, p. Jan Wisłocki z dwiema córkami Albiną i Marją, z któremi jechał na egzamin do Rzeszowa. S. p. prez. Wisłocki zabity na miejscu. Ciężkie rany odniosła młodsza jego córka 11 letnia Marja, tak, że lekarze wątpią o utrzymaniu jej przy życiu. Lżej ranną w skroń jest starsza Albina.

Porucznik pułku kolejowego Lang, wracający z frontu na krótki urlop, który w katastrofie odniósł lekkie potłuczenia w rękę.

Tadeusz Rogoyski, szef oddziału kontroli gal. zakładu wojennego kredytowego, który odniósł kilka poważniejszych obrażeń.

W chwili katastrofy tuż po przewróceniu się wagonu i wstrzymaniu całego pociągu, zarówno porucznik Lang, jak i inż. Rogoyski zdołali wyskoczyć z rozbitych wagonów przez okna, a słysząc jęki, dobywające się z pod gruzów, obaj niezwłocznie rzucili się z pomocą, chcąc ratować radcę Wisłockiego i jego córki, przysypane gruzami rozbitego wagonu. Przy pomocy kilku kolejarzy zdołali wydobyć obie panienki, młodszą ciężko ranną, starszą lżej. Ta ostatnia, nie widząc ojca, wśród rozpaczliwych jęków, wołała: „Ratujcie tatusia!" Niestety, ojciec jej już nie żył.

Zorganizowano akcję ratunkową, opatrzono rannych i wydobyto z pod gruzów zwłoki ś. p. prez. Wisłockiego.

Do ofiar katastrofy należy jeszcze pewien żołnierz, lekko potłuczony w głowę.

## Z różnych stron.

□ **Agenci „ochrany".** Na liście podanej przez „Pocztę Polską" za „Ruskim Słowem", wymienieni są, jako tajni członkowie warszawskiego wydziału „ochrany" osobnicy następujący: Feliks Racz pseud. („Posylnyj"), Antoni Racz (pseud. „Brat"), Stanisław Gat (pseud. „Petrow"), Ignacy Grobelny (pseud. „Prijezżyj"), Feliks Burdenko (pseud. „Kolega"), Zdzisław Smolka (pseud. „Prijemny"), Henryk Łuszczyński (pseud. „Usatyj"), Władysław Pilaszewski (pseud. „Ługowoj"),

## Siła przyzwyczajenia.

— —

Nadprezydent pewnej prowincji wystosował do władz jemu podwładnych następujące pismo:

„Na mocy rozporządzenia ministra wojny, w korespondencji pomiędzy władzami wojskowemi usunięte być mają zbyteczne tytułowania, oraz zwroty, jak: „mam zaszczyt 'uniżenie", albo: „uniżenie", albo „najpoddaniej" (gehorsamst) i t. p.

„Stosując się do tego, usunąć również należy wszystkie te zwyczajowe, ale niepotrzebne tytułowania i zwroty w korespondencji pomiędzy władzami cywilnemi a wojskowemi.

„O czem Wielmożnego Pana (eure Hochwohlgeboren) najuniżeniej (ergebenst) zawiadamiając..." itd. (Następuje podpis).

---

## Tabela nieurzędowa

**w 10-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy loterji klasowej R. G. O.**

**Główne wygrane:**

Rb, **2000** na nr 13321 17552.
Rb. **1000** Nr. Nr. 2921 6622 15941 21441.
Rb, **400** Nr. Nr 2328 9175 10933 11428 11643 12717 12896 14127 17777 19118 22495 25202 26470 27999.
Rb. **200** na Nr. Nr. 2102 2689 3257 4798 5585 5720 7791 8042 21335 25298 27952.
Rb. **100** na Nr. Nr. 211 223 673 843 1122 7062 7243 8261 8907 9555 10555 12129 13281 14055 14192 15372 15820 15940 18430 19756 20033 21083 24115 24175 26475 26538 27041 27416 28739,

---

## Rozkład jazdy pociągów

**odchodzących z Sosnowca.**

### Dworzec Wiedeński

**Do Warszawy**

| | | |
|---|---|---|
| Osobowy — — — | 7.07 | rano |
| Pospieszny — — — | 10.57 | rano |
| Osobowy — — — | 6.50 | wiecz. |
| Pospieszny — — — | 11.20 | w nocy |

**Do Ząbkowic**

| | | |
|---|---|---|
| Osobowy — — — | 9.30 | rano |

**Do Częstochowy**

| | | |
|---|---|---|
| Osobowy — — — | 12.06 | w połud. |
| Osobowy — — — | 3 01 | po połud. |

**Do Katowic**

| | | |
|---|---|---|
| Pospieszny — — — | 6.02 | rano |
| Osobowy — — — | 9.10 | rano |
| Osobowy — — — | 12.53 | w połud. |
| Pospieszny — — — | 1.35 | po połud. |
| Osobowy — — — | 7.37 | wiecz. |
| Osobowy — — — | 12.21 | w nocy |

### Dworzec Dębliński

**Z Sosnowca do Kazimierza odchodzą**

| | | |
|---|---|---|
| Osobowy — — — | 6.12 | rano |
| " — — — | 3.49 | po połud. |
| " — — — | 8.51 | wiecz. |

**Z Kazimierza do Sosnowca przychodzą**

| | | |
|---|---|---|
| Osobowy — — — | 5.44 | rano |
| " — — — | 2.06 | po połud. |
| " — — — | 6.16 | wiecz. |

---

ADMINISTRACJA uprzejmie prosi Szanownych Abonentów o łaskawe niezwłoczne

**uregulowanie zaległej przedpłaty,**

w przeciwnym razie będzie **wstrzymane dostarczanie pisma.** Najdogodniejszy sposób byłby wpłacać należność wprost w biurze Administracji.

---

## DROBNE OGŁOSZENIA

**Do sprzedania**

instrumenty cukiernicze i piekarskie oraz bilard. Starososnowiecka 30 M. Czekinowa. 1204-2-1

**Przybłąkał się**

buldog. Można go odebrać za zwrotem kosztów. Restauracja Renardowska 48. 1201-1 1

**Poszukuje się chłopca**

na praktykę do drukarni. Wiadomość w „Kurjerze„. 1180-1-3

**Z powodu wyjazdu**

do sprzedania, pianola instrument, przy pomocy, którego można, nie umiejąc grać wykonywać najtrudniejsze kompozycje na fortepianie, obrazy, instrumenty miernicze i meble ul. Starososnowiecka 18 wprost ul. 3 Maja 3 p. W tymże domy na trzecim piętrze jest po wynajęcia lokal składający się z 8 pokoi. 980-7-1

**Do sprzedania**

**19 mórg w Strzemieszycach 1 klm. od st. Dęblińskiej kol. położonych w koncesji węglowej „Siurpryz". Węgiel bardzo płytko.**

Wiadomość u WŁ. MALINOWSKIEGO w Sosnowcu ul. Starososnowiecka Nr. 18 3 p. 984

**Jest do sprzedania kilka pudów**

# starych gazet

**po przystępnej cenie.** 901

Wiadomość w „KURJERZE.

---

**Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu** 791

ulica Dęblińska Nr. 11 (Iwangrodzka)

**ma zajęcie**

dla: **kucharek, służących,** do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego Litwy i Kurlandji zarobek marek 1,80 do 2,60 i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także murarzy i robotników budowlanych i parobek do koni, oraz potrzeba 3 fryzjerów Polaków.

**Tamże poszukują pracy w kraju.**

szwaczki, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, inżynier,

---

# Ogłoszenie.

**Do naszego rejestru handlowego działu A. dzisiaj wniesione zostały następujące firmy:**

Nr. 188. Ksyl Ajzman, Będzin, właściciel: kupiec Ksyl Ajzmann, Będzin.
Nr. 189. H. Gertner, Będzin, właściciel Hennoch Gertner, Będzin.
Nr. 190. Ch, D. Langfus, Będzin, właściciel: kupiec Chaim Dawid Langfus Będzin.
Nr. 191. Josef Fuchs, Sosnowice, właściciel: kupiec Josef Fuchs Sosnowiec.
Nr. 192. K. Kozłowska, Będzin, właściciel: handlująca Ksenia Kozłowska, Będzin.
Nr. 193. Jakób Mandelbaum, Będzin, właściciel: rzeźnik Jakób Mandelbaum Będzin.
Nr. 194. H Nunberg, Będzin, właściciel: handlarz drzewem, Henryk Nunberg, Będzin.
Nr. 195. Calel Ehrlich, Sosnowiec, właściciel: kupiec Calel Ehrlich, Sosnowiec.
Nr. 196. Szlama Zaks, Sosnowiec, właściciel: kupiec Szlama Zaks, Sosnowiec.
Nr. 197. Marcin Sławeta, Będzin, właściciel: piekarz Marcin Sławeta, Będzin.
Nr. 198. Schaja Jochima Neuberg, Będzin, właściciel kupiec Schaja Neuberg, Będzin.
Nr. 199. B. Meyer, Sosnowiec, właściciel: kupiec Bogumił Meyer, Sielce-Sosnowiec.
Nr. 200. W. Hampel, Będzin, właściciel: kupiec Wiktor (Wigdor) Hampel Będzin.
Nr. 201. Wolf Fürstenfel, Będzin, właściciel: Handlarz mięsem Wolf Fürstenfeld, Będzin.
Nr. 202. Mailich Blatt, Sosnowiec, właściciel: kupiec Szmul Mailich, Sosnowiec.
Nr. 203. Stanisław Musiał, Będzin Gzichów, właściciel Stanisław Musiał Będzin-Gzichów.
Nr. 204. Karol Mitko, Sarnów, właściciel: rzeźnik Karol Mitko, Sarnów.
Nr. 205. Jacob Szlamą Spiegler, Będzin, właściciel: piekarz Jacob Szlama Spiegler, Będzin.
Nr. 206, Sandel Parasol, Będzin, właściciel: kupiec Sandel Parasol, Będzin.
Nr. 207. Jakob Brukner, Będzin, właściciel: kupiec Jacob Brukner Będzin,
Nr. 208. A. J. Klajman, Sosnowiec, właściciel: kupiec Abram Izak Klajman, Sosnowiec,
Nr. 209, Jan Cegielski, Sosnowiec, właściciel: piekarz Jan Cegielski, Sosnowiec,
Nr. 210. Stanisław Marczewski, Czeladź, właściciel: księgarz Stanisław Marczewski, Czeladź.
Nr. 211, Salamon Ehrlich, Czeladź, właściciel: handlarz Szlama Ehrlich, Czeladź.
Nr. 212. Lejb Rotner, Będzin, właściciel: kupiec Lejb Rotner, Będzin.
Nr. 213. Lazar Broner, Będzin, właściciel, kupiec Lązar Brauner, Będzin.
Nr. 214. Chajm Golesner, Będzin, właściciel: kupiec Chajm Golesner, Będzin.
Nr. 215. Jakob Gold, Będzin, właściciel: handlarz Jakob Meyer Gold, Będzin.
Nr. 216. Izak Gold, Będzin, właściciel: Izaak Josek Gold, Będzin.
Nr. 217. Mendel Wertheim, Będzin, właściciel: kupiec Mendel Wertheim, Będzin.
Nr. 218. Jakób Rechnic, Będzin, właściciel kupiec Jakób Rechnic Będzin.
Nr. 219. Herz Lifschütz, Sosnowiec, właściciel: kupiec Herz Lifschütz, Sosnowiec.
Nr. 220. E. D. Bolimowski, Będzin, właściciel: wekslarz i handlarz zegarkami Eliasz Dawid Bolimowski, Będzin.
Nr. 221. Rozalja, Będzin, właściciel: handlująca Rozalja Blumenfeld, Będzin.

**BĘDZIN, dnia 15 maja 1917 roku.**

1179-1-1 **Sąd Okręgowy, Wydział 4-ty.**

---

# Drukarnia „Kurjera Zagłębia"

**SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.**

□ WYKONYWA: □

DZIEŁA, GAZETY, BROSZURY, DYPLOMY AKCJE, ZAWIADOMIENIA ŚLUBNE, KLEPSYDRY, KARTY WIZYTOWE, LISTY ŻAŁOBNE, SPRAWOZDANIA, TABELE, BLANKIETY, KOPERTY, RACHUNKI, AFISZE i t. p.

WYKONANIE SOLIDNE. CENY PRZYSTĘPNE.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul, Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.